

Marek A. Cichocki: Od końca historii do społeczeństwa kryzysu?

Zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że jaskrawa opozycja między ideą końca historii a sytuacją kryzysu jest tylko nieuchronnym złudzeniem wynikającym z emocji politycznego i ideologicznego sporu, który rozgorzał dzisiaj wokół liberalizmu – pisze Marek A. Cichocki w najnowszym numerze rocznika „Teologia Polityczna”. Zapraszamy do zapoznania się z fragmentem tekstu.

Wesprzyj wydanie 11. numeru rocznika „Teologia Polityczna”!

Przynajmniej od jakiejś dekady jesteśmy świadkami przemian, które zachodzą gwałtownie w Europie, a szerzej w świecie pozimnowojennego liberalnego Zachodu. Chciałbym od razu postawić tezę, że przemiany te w świecie idei wyrażają przejście, które dokonuje się od liberalnej koncepcji społeczeństwa końca historii do obecnej sytuacji społeczeństwa kryzysu. Głównymi przeciwstawnymi punktami w tym procesie są więc koniec historii z jednej strony oraz kryzys z drugiej. Nie twierdzę, że proces, który oba te punkty połączył, pozwala w całości wyjaśnić charakter przemian zachodzących dzisiaj w świecie Zachodu. A jednak to właśnie obecne zderzenie owych dwóch przeciwstawnych punktów widzenia odpowiada za napięcia występujące we współczesnej polityce zachodniej oraz w towarzyszących jej sferach życia intelektualnego, społecznego czy w ekonomii. Co równie ważne, wystąpienie w ostrej formie

przeciwieństwa między wcześniejszymi założeniami, na których oparto tezę o końcu historii, a dzisiejszym doświadczeniem kryzysu wiąże się bezpośrednio z ewolucją, triumfem i w końcu upadkiem zachodniego powojennego liberalizmu. Zachodzi też wysokie prawdopodobieństwo, że owa jaskrawa opozycja między ideą końca historii a sytuacją kryzysu jest tylko nieuchronnym złudzeniem wynikającym z emocji politycznego i ideologicznego sporu, który rozgorzał dzisiaj wokół liberalizmu – prób jego atakowania i obrony – podczas gdy w rzeczywistości istnieje oczywisty związek między wcześniejszym przekonaniem o końcu historii a obecną sytuacją kryzysu. Podjęcie tej kwestii właśnie w taki sposób ma dodatkowy motyw, prowadzi bowiem do kwestii transformacji, którą po końcu zimnej wojny przeszły Polska oraz inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Stała się ona społecznym i pokoleniowym doświadczeniem całego regionu, które jako zjawisko historyczne bezpośrednio wpisuje się w interesujący nas proces przejścia od założeń końca historii do przeżywanej obecnie sytuacji kryzysu.

Współczesny liberalizm jako produkt końca historii

Przyjęcie powyższego punktu widzenia oznacza, że gdy poszukuje się odpowiedzi na pytanie o naturę obecnego kryzysu, należy koniecznie cofnąć się do początków całego procesu, a więc zacząć od końca zimnej wojny. Musimy przyjrzeć się ponownie niektórym koncepcjom i tekstom oraz polemikom z początku lat 90. XX wieku. Warto przy tym zachować świadomość całego problemu i ryzyka, które wiążą się z podjęciem obecnie kwestii idei końca historii, a które wynikają stąd, że istnienie takiej idei jest dzisiaj wprost kwestionowane jako wynik nieporozumienia, błędnej czy wręcz prymitywnej interpretacji pewnych tekstów oraz pewnych autorów. Ponieważ wydarzenia dwóch

pierwszych dekad XXI wieku faktycznie zanegowały wiarę w koniec historii, rosła rzesza sceptyków, którzy podają w wątpliwość, czy kiedykolwiek taka żarliwa wiara miała miejsce. Będę jednak obstawał przy twierdzeniu, że na kształt dominującego po zimnej wojnie liberalnego światopoglądu wpłynął nie tylko fakt rozpadu Związku Sowieckiego i całego związanego z nim systemu wzajemnych powiązań w ramach tzw. bloku wschodniego, ale także poglądy i teksty przynajmniej dwóch kluczowych autorów: Francisa Fukuyamy oraz Friedricha Hayeka. To oni zaważyli na dalszym kierunku rozwoju zachodniego liberalizmu oraz stworzyli ideowy kontekst lat 90., w którym zachodziła ewolucja polityki amerykańskiej, proces integracji europejskiej oraz transformacja Europy Środkowo-Wschodniej.

Pełna wersja tekstu ukaże się w 11. numerze Rocznika Teologia Polityczna. Zachęcamy do wsparcia zbiórki!